№ 199. Kraków 23 Października. — Wtorek Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 22 października.

Ważna, dobra miasta naszego i zastósowania najważniejszych ustaw dotycząca sprawa, toczyła się ostatniemi czasy przed władzami krajowemi, głównie w Radzie miejskiéj. Żydzi których i dawne prawa i statut z r. **1817**, ograniczały co do prawa zamieszkania i prowadzenia stałego handlu na Kazimierzu, żądali na mocy nowéj ustawy konstytucyjnéj prawa osiedlenia w tak zwaném *mieście*. Kilku nieczekając wyraźniejszego prawa nowego, *de facto* otworzyło sklepy w ulicach bliższych Kazimierza. Kwestya prawna wprowadzona na Radę miejską, jedyną do rozstrzygnienia jéj władzę, została prawomocną uchwałą przeciwko Żydom rozstrzygnięta — ci którzy otworzyli sklepy dostali rozkaz wyniesienia się na Kazimierz, odwołanie jednak do Komissyi Gubernialnéj założyli. Mamy sobie za obowiązek przedmiot ten, ważny z tylu względów, gruntownie rozebrać. W rozbiorze tym opuszczamy stanowisko historyczne, stawamy odrazu na gruncie praw i zasad obecnych. Przedewszystkiem odsuwamy wzgląd na wyznanie które wpływu żadnego mieć niemoże i oświadczamy otwarcie i szczerze, iż żadna niechęć, żadne uprzedzenie na zdanie nasze niewpłynie. Żydów kochamy jako bliźnich, szanujemy indywidualnie o ile który na szacunek zasługuje, znamy ich zalety, jak znamy ich wady. Faktycznie prawa osiedlenia w mieście Krakowie nie posiadają: prawnie obowięzuje ich statut z r. **1817** który odwołanym niezostał. Pytamy na jakiéj zasadzie żądają osiedlić się w mieście? Powołują art. **1** praw zasadniczych i art. **30** konstytucyi z d. **4** marca r. b. Rozbierzemy kwestyą w świetle tych dwóch artykułów, ale niepowierzchownie, nieliteralnie lecz pójdziemy do głębi rzeczy — Art. **1** praw zasadniczych opiewa „używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezawisłem od wyznań religijnych, atoli powinnościom obywatelskim wyznanie religijne żadnego uszczerbku przynosić niemoże.“ Ktokolwiek zna religią żydowską wie bardzo dobrze, iż to niejest tylko ustawa duchowna, ale głównie, essencyonalnie, ustawa także polityczna. Taką wyszła z rąk Mojżesza, taka być musiała do spełnienia wysokich celów Opatrzności, taką została utrzymana. wykształcona albo raczéj zwichniona, przez szkoły rabinów w dwutysiąc-letniem po świecie rozproszeniu. Żydzi mniemają się dziś jak byli ludem wybranym, wyższym moralnie od drugich; dla nich inne narody to poganie, niegodne aby się z niemi łączyć, nietylko w życiu ale w pożyciu; nietylko niema połączenia moralnego ale nawet owego obcowania materyalnego, które tajemniczo ludzi łączy we wspólném pożywaniu— Jest tak albo nie? Tak jest, a kędy tak nie jest tam już niema Żydów; niech się przeto starozakonni na dumę i nietolerancyą chrześcian skarżyć poprzestaną; nie oni przez **20** wieków byli z prawa wyjęci, oni raczéj inne wykluczali narody i tak czynią po dziś dzień, z nieograniczoną pogardą jako *wybrani* na nie poglądając; i dlatego żydzi raczéj największą nędzę cierpią, aniżeli się chwycą zarobku coby niby ich godności ubliżył, dla siebie nawet w podobnych zarobkach przez chrześcian się wyręczając. Pójdźmy daléj. Czy starozakonni niemają w zwierzchności swéj duchownéj zarazem zwierzchności sądowéj i politycznéj, czy obok interesu ogólnego, obywatelskiego, krajowego, niemają swoich wyłącznych kastowych celów, czy możebna kontrola środków jakiemi do tych celów dążą? W rozbiór dalszy niewchodzimy, bo jest rzeczą jawną i niezaprzeczoną, iż tak jest rzeczywiście; iż w każdym, czy politycznym, czy nawet handlowém przedsięwzięciu, postępują w szeregach ściśnionych, pod wodzą jednego ducha, w karności tak niesłychanéj, iż niewiadomo ażali ją podziwiać lub drżeć przed nią należy. Jakże przeto, kto się z pod prawa, sądów, języka, ubioru, pożywienia wspólnego wyłamuje, kto nadzieje swoje nie do kraju w którym żyje ale do innéj odległéj ziemi odnosi, może powiedzieć iż jego wyznanie uszczerbku powinnościom jego obywatelskim nieprzyniesie? Podobna wiara, podobne instytucye, podobne dążności mogą się wytłomaczyć, mogą nawet mieć swoją wzniosłą stronę ale do obywatelskiego życia nieuspasabiają, a w pewnych danych przypadkach winny zwrócić ludzi publicznych, co uczuciem samém rządzić się ani mogą ani powinni, uwagę — Tutaj zapewne nam kto przykład Francyi i Anglii zarzuci. Przykład Francyi i Anglii nic tu niestanowi—ludność **60,000** w Anglii, **200,000** we Francyi bez niebezpieczeństwa dla ogółu może obok znakomitego wykształcenia i uwolnienia zakonu, rozpłynąć się wśród milionów. — W naszéj prowincyi, kędy $^1/_{10}$ ludności, w naszém mieście kędy $^1/_3$ stanowią, a koncentrują w sobie największe zapasy majątkowe i znakomite umysłowe zdolności, postawieni na równi, nie są już równemi, ale panami kraju. I na tę okoliczność ściągamy całą uwagę współobywateli naszych— Kiedy z jednéj strony stoją pojedynki, z drugiéj zaś strony ciało z kilkukroć stutysięcy złożone, w jeden cel, jednę *sympatyą i antypatyą* zlane, pytam kędy równość i czy równowagi prawo przyprowadzić niepowinno — Niechaj powtarzamy nie oskarżają nas Żydzi o zawiść lub nienawiść, i jedna i druga jest nam obcą, ale niech powiedzą sami czy się codziennie to zjawisko w handlu, w przedsiebiorstwach, przy bynajmniejszéj licytacyi nieobjawia? — czy ta chęć monopolizowania wszystkiego, ta zbytnia zabiegliwość w zysku, nie jest tak groźna, iż trzeba ją prawnie hamować. Przyznamy iż poniekąd ożywiają handel, bo bezstronnie mówimy, ale mu dali fałszywy kierunek, odjęli ruch wolny i wzniosły, w polskiem plemieniu robiąc niepodobną konkurrencyą, i zdolność i ducha przemysłu zabili, do tego stopnia, iż zaledwie szlachetne usiłowania kilku zamożnych właścicieli nad Sanem, handel zbożowy z tych więzów potrafiły uwolnić — To zjawisko, iż kędykolwiek możebność zysku zjawia się, nie jeden lub kilku, przeciwko czemu niebyłoby co zarzucić, ale cały interes żydowski występuje — to zjawisko systematycznie powtarzane, wytłomaczy antagonizm który wywołuje, który oni nietolerancyą nazywają, a który w wojnie jaką wydali, jest tylko środkiem własnéj obrony. Tę obronę przeto przewidział art. **1** praw zasadniczych, i na niém się opierając twierdzimy, iż obecne zasady prawa publicznego niewyłączają ograniczeń, które interes ogółu jako konieczne wskaże.

Art. **30** konst. opiewa: Każdy obywatel państwa austryackiego może we wszystkich częściach onegoż, nabywać wszelkiego rodzaju realności, równie jak wszelkiemu prawem dozwolonemu oddawać się zarobkowi. Ani pobytu ani zarobku w Krakowie nikomu zapewne niebronią kiedy **12000** Żydów na Kazimierzu mieszka i żyje. Tu o to pytanie czy gmina ma prawo, policyjne urządzenia w swym zakresie stanowić — jeżeli jéj służy prawo ograniczenia pewnych rękodzieł, fabryk, wśród, miasta służy jéj tém samém prawo wskazania warunków, pod którémi Żydom wolno w téj lub owéj części przebywać. Wszak ogranicza liczbę i wyznacza miejsca aptek, przedaży prochu itd. są to przedmioty czysto policyjne, którym Żydzi poddać się muszą i powinni — że tu nie kwestya wyznania utrudnia, tego najlepiéj dowodzi statut z r. **1817**, który nie żąda żmiany wyznania, ale po prostu warunków słusznych cywilizacyi i porządku dotyczących, mieli przeto lat **32**, aby z nich korzystać, mogli i mogą na przyszłość. Statut ten obmyślony odpowiednio do form konstytucyjnych, w kraju naszym oddawna kwitnących, mądrze obmyślił jak zlać Żydów w jedno ciało z innymi obywatelami krakowskimi, odjął im przywiléje do których ze szkodą społeczności rościli sobie prawo, a zniósł nadużycia których byli ofiarą. Statut ten istnieje; Rada miejska przestrzegać go winna. Wedle niego rozstrzygnęła; władze wyższe nadto dobrze znają attrybucye gminy, dokładnie nowemi prawami określone, aby w zakres jéj działania wdawać się chciały lub mogły. „Wolna gmina“ toć są pierwsze słowa prawa gminnego. Cóżby to była za samodzielność, gdyby kwestyi policyjnéj ostatecznie rozstrzygnąć niemogła — zły przeto przykład dali ci Żydzi, którzy od orzeczenia Rady miejskiéj odwołanie zrobili, dowiedli iż ducha obywatelskiego niemają, kiedy nieumieli się poddać właściwéj gminy wyrokowi. Niech Żydzi poprzestaną na ucisk i nietolerancyą skarżyć się: rok zeszły był istotnie dla nich rokiem oswobodzenia. Bez pracy może nawet bez zasługi, duch sprawiedliwości przypuścił ich do używania wszelkich praw obywatelskich, cieszymy się z tego i uważamy iż słuszna aby ponosząc ciężary i obowiązki, mieli równy udział w prawach, jakoż i najwyższe prawa polityczne i urzęda cywilne stały się ich udziałem. Niewątpimy iż ta wyższa sfera do któréj wkroczyli, podniesie i dążności i ducha dotąd zbyt na własny skierowane interes, a wówczas ci co z braterskiem uczuciem zasiadają z nimi na ławach Rady, — z podobném ujrzą ich obok siebie w przemyśle i handlu. Ale przed wszystkiem: nie chcecie wyłączenia, zdejmcie wprzódy z siebie jak tego statut wymaga wyłączności barwę.

Kraków 23 paźdz. Wczorajszy wieczorny pociąg kolei żelaznéj z powodu zepsucia maszyny, musiał się zatrzymać przez **3** godziny w drodze między Trzebinią a Krzeszowicami, i przybył dopiero po 9téj wieczór do Krakowa. Dla tego dzienniki wiedeńskie i szlązkie dziś dopiero odebraliśmy. Już-to drugi tego rodzaju wypadek na kolei krakowskiéj, w przeciągu kilku tygodni.

Tym samym pociągiem przybył z Warszawy ces. ros. jenerał Siwers, podobno na inspekcyą przechodzącego w tych dniach przez Kraków korpusu jenenerała Grabbe. — Wczoraj i dziś widzieliśmy z tego korpusu dwa pułki ułanów, wracające z Węgier; mimo odbytéj kampanii, nieznać trudów wojennych ani na ludziach, ani na koniach.

AUSTRYA.

Lwów 20 paźdz. Na mocy prow. ustawy wydanéj d. **27** września r. b. a w treści w Gazecie lwowskiéj Ner **176** przytoczonéj, obrany został rektorem uniwersytetu lowskiego Dr. teologii profesor Michał Tyczyński; prorektorem pozostaje rektor z roku przeszłego profesor prawa Dr. Karlmann Tangl. — Dziekanem wydziału praw obrany został profesor Jan Maurycy Chlupp; prodziekanem Dr. Franciszek Tuna. Przy wydziale zaś medyczno-chirurgicznym dla zachodzących trudności zebrania większoci absolutnéj, oznaczony został z trzech kandydatów na mocy §. 7 ustawy, dziekanem Dr. Paweł Horaczek.

Wiedeń 20 paźdz. (*Wypadki w Bośnii*). Gazeta Zagrzebska podaje bliższe szczegóły ostatnich wypadków w Bośnii o których w wczorajszym Nrze *Czasu* nadmieniliśmy.

27 września, przybyło małe wzmocnienie z **500** arnautów do obozu wezyra. **29** układy z powstań-

cami doszły do tego punktu, że wezyr zapewniał im amnestyą pod warunkiem, iż naznaczoną firmanem sułtana dziesięcinę wypłacą, szkody przy oblężeniu Bihacza zrządzone wynagrodzą, zniesione mosty na Unie i Klokocie przywrócą, i w ogóle na przyszłość ustanowionym władzom będą posłusznymi. Większa część powstańców zgadzała się na te warunki, wszakże obawiała się zdrady ze strony wezyra, gdy tenże zamierzał uskutecznić odwrót przez Krainę.

Tymczasem 30 z. m. przybył do Bihacza tatar z Konstantynopola, który musiał nader ważne przywieść wiadomości, skoro wezyr od nadmienionych żądań swoich odstąpił, żądając jedynie aby mu dostarczono srodków transportu do uskutecznienia odwrotu. Jakoż powstańcy posłali 2go b. m. około 300 koni i znaczną liczbę wozów do obozu wezyra, i już 4go wszystko było gotowe do marszu, gdy nadeszła wiadomość że gminy Banialuka, Pridor, Kozaracz i Majdan opierają się wszelkim wezyra rozporządzeniom. W takich okolicznościach wezyr niemógł już ze swojem przerzedzonem wojskiém dokonać odwrotu przez owe okolice, i musiał cofać się trudniejszą drogą przez Petrowacz i Kliucz. W tę więc stronę wyruszyło wojsko tureckie z Bihacza 6go b. m.

Wezyr który tak jest osłabionym, iż się obawiają ąby w drodze do Trawnika nieumarł, musiał być niesiony w lektyce; a nawet obiega w Bichaczu pogłoska, że wezyr który od 20go z. m. dla nikogo, prócz swojego orszaku niebył widzialnym, już się rozstał z tym światem i przy wielkiéj moszei w Bihaczu potajemnie został pochowany.

W Bihaczu pozostało jedynie załogą 500 arnautów, wszakże mieszkańcy i kraińcy tak są z tego niezadowoleni, że zamierzyli i tę resztę wezyrowego wojska wypędzić. Nietrzeba wszakże mniemać aby przez odwrót wezyra sprawa ta była ostatecznie załatwioną. Gdyby nie zajścia W. Porty z Austryą i Rossyą z powodu węgierskich wychodźców, powstanie Krainy bezwątpienia krwawo byłoby rozstrzygniętem; tak zaś odłożono tylko tę sprawę do przyszłéj wiosny.

(*Wiadomości bieżące*). Z powodu artykułu dziennika *Wanderer*, który wystawiając naglącą potrzebę wprowadzenia odpowiednich czasowi i konstytucyi reform w Galicyi, utrzymuje, że organizacya polityczna i sądowa tego kraju, odroczoną jeśli nie zupełnie wstrzymaną została: dzisiejsza koresp. ministeryalna oświadcza i zapewnia, że prace przygotowawcze do organizacyi tego kraju są w trakcie, chociaż niezupełnie jeszcze ukończone.

— Z pewnego wyrażenia się ministra Bruck na bankiecie danym w Laxenburgu dla członków kongresu kolei żelaznych, wnoszą, iż rząd ma zamiar zbliżenia się do niemieckiego związku celnego, a to przez zniżenie austryackiéj taryfy celnéj a podwyższenie związkowéj.

— Nowa pruska gazeta donosi, że w tych dniach Austrya i Prusy wystosowały energiczną notę do rządu francuskiego, w któréj wzywają go do wspólnéj interwencyi przeciwko rewolucyjnym zabiegom w Szwajcaryi. Celem skoncentrowania korpusu w Czechach ma być jedynie zasłonięcie środkowych Niemiec, podczas gdy pruskie wojska wyruszą w południowo-zaohodnie Niemcy, aby stamtąd przedsiewziąść energiczne środki przeciwko Szwajcaryi.

— Donosiliśmy w swoim czasie o nałożonéj przez feldm. Haynau niezmiernéj kontrybucyi na gminę żydowską w Budzie; sprawa ta przeszła obecnie w nowe stadium. Przed kilkoma tygodniami wypuszczono na wolność uwięzionych za niedotrzymanie terminu przełożonych gminy; stąd wyrodziła się nadzieja dalszego pobłażania. Tymczasem 7 b. m. wyszło rozporządzenie stanowiące: że zamierzona pierwiastkowo rekwizycya zamienia się na karę pieniężną, że na gminę żydowską w Budzie wypada według obrachunku summa 573,915 złr. m. k. do zapłacenia, która w sześciu ratach ma być złożona; wartość upłynionych już czterech rat w summie 265,073 złr. mil. winna być natychmiast i bezzwłocznie spłacona, pod karą 500 złr. m. k. za każdy dzień spoźnienia. W końcu, rozporządzenie zagraża gminie dalszemi środkami przymusowemi, które w całéj rozciągłości i z całą surowością wprowadzone będą w wykonanie, oraz najsmutniejszemi skutkami z nieubłaganą energią przeprowadzić się mającemi w razie gdyby gmina z nałożonéj kary nieuściła się.

Dokończenie rozporządzenia o naukach uniwersyteckich.

§ 13 W końcu prawnie naznaczonego do przyjmowazia uczniów terminu, każdy docent przesyła nacionalia wpisanych przez siebie uczniów dziekanowi swojego fakultetu, który sporządza z nich dwa katalogi. I. katalog wpisanych do wydziału uczniów. Takowy może być jednym ogólnym spisem wszystkich uczniów wydziału lub też wymieniać ich oddziałami według lat ich uczęszczania na wydział. Zawiera zaś, prócz używanych dotychczas rubryk, podanie na który rok fakultetu każdy z uczniów uczęszcza oraz wyliczenie kollegiów wszystkich fakultetów na jakie tenże jest zapisanym. Rubryka „uwag“ służy do zapisania czyli przeciwko uczniowi było zarządzone jakie śledztwo dyscyplinarne, i z jakim skutkiem, przy wskazaniu przeprowadzonego w téj mierze protokółu, oraz czy i z jakich kollegiów do fakultetu należących wydano mu świadectwa, lub czy mu wszelkiego świadectwa odmówiono.

Drugi katalog obejmuje uczniów do innego wpisanych fakultetu, oraz nadzwyczajnych audytorów. Takowy może stanowić jeden tylko spis ogólny albo według gałęzi naukowych być podzielonym i zawiera używane dotąd dla nieobowiązkowych nauk rubryki, z szczegółowém wskazaniem fakultetu, lub zatrudnienia ucznia, według tego, jak jest imatrykułowanym lub nadzwyczajnym audytorem.

W rubrykę uwag zapisuje się wydanie lub odmówienie świadectwa frekwentacyi, oraz zachodzić mogące kary dyscyplinarne. Z drugiego katalogu dziekan sporządza jak najśpieszniéj w każdém półroczu listę imienną audytorów, na innym fakultecie zapisanych, z podaniem kollegiów, na jakie w jego fakultecie uczęszczają, i przesyła takową właściwemu dziekanowi, aby go postawić w możności przejrzenia zatrudnień każdego ze swoich uczniów, i wypełnienia w téj mierze rubryk własnego katalogu.

Katalogi chirurgów i farmaceutów wydziału medycznego będą jak dotąd osobno prowadzone. Te katalogi stanowią zewnętrzną podstawę, kierunkiem dyscyplinarnego audytorów każdego wydziału naukowego przez ciało nauczycielskie i dziekanów.

§ 14 Jeżli z tych katalogów okazuje się, że immatrykułowany student na żadne kollegium nie jest zapisany, takowy winien być z uniwersytetu wydalonym; jeżli w wydziale na który jest zapisanym żadnego kollegium nie słucha, lub jeżli z kierunku jego nauk okazuje się że do innego wydziału należy, wówczas winien być do tego wydziału przekazanym.

§ 15. W końcu półrocza poświadcza się urzędownie audytorom czy upłynionego półrocza w ten sposób użyli, iżby takowe mogło im być policzone w prawny peryod uniwersytecki lub fakultetowy (§ 2) lub nie. To dzieje się przez świadectwa uczęszczania, które z kollegiów na jakie uczeń był zapisany, wydają mu się lub odmawiają. Treść świadectwa frekwentacyi orzeka, iż uczeń był na wymienione kollegium zapisany i że niewiadomo aby tak rzadko na nie uczęszczał, iżby cel frekwentacyi na to kollegium nie mógł być osiągniętym.

§ 16. Docenci obowiązani są, przy wydawaniu świadectwa frekwentacyi, sumiennie przytoczyć, co im jest wiadomo o uczęszczaniu nczniów na ich kollegia przez ciąg półrocza.

§ 17. W środku każdego półrocza dziekan kollegium nauczycielskiego każdego w szczególności wydziału, zgromadza wszystkich jego profesorów i prywat-docentów dla zniesienia się względem frekwentacyi wpisanych na tenże wydział studentów, przyczém zamieniają wzajemnie poczynione w téj mierze doświadczenia. Jeżli się z tego okaże iż pojedyńczy uczniowie niedbale uczęszczają, obowiązkiem jest dziekana takowych przyzwać do siebie, wybadać ich i napomnieć lub zganić, albo rzecz całą kollegium profesorskiemu przedłożyć. Za uporczywą niepilność student może być każdego czasu z uniwersytetu wydalonym.

§ 18 Przy końcu półrocza dziekan powtórnie zgromadza profesorów i prywat-docentów swojego fakultetu na naradę, czyli któremu z wpisanych audytorów wypada świadectwa frekwentacyi odmówić, a tém samém upłynionego półrocza w peryod fakultetowy niezliczyć. Jeżli tak się stanie, dziekan wpisuje tę okoliczność w główny katalog; jeżli uczeń tylko z jednego kollegium ma otrzymać świadectwo uczęszczania, i gdy to kollegium nienależy do głównych gałęzi nauki fakultetowéj, dziekan go przyzywa, sposób jego nauki bada, a kolleg. prof. rozstrzyga, czyli półrocze to w prawny peryod fakultetowy ma mu być policzonym.—Obowiązkiem jest również dziekana w razie potrzeby znosić się co do frekwentacyi z dziekanami i docentami innych fakultetów, na których kollegia uczeń uczęszcza.

§ 19. Świadectwa frekwentacyi wydają docenci uczniom na osobiste zgłoszenie się, dziekani zapisują takowe w katalogi i podpisują. Nic nieprzeszkadza aby kilka kollegiów przez kilku docentów wykładanych, poświadczone było na jednym i tém samem świadectwie.

§ 20. Jeżli uczeń do końca półrocza niezgłosi się po świadectwa frekwentacyi, uważany jest tak, jak gdyby wciągu półrocza uniwersytet był opuścił, i to półrocze nie będzie mu w peryod fakultetowy policzonem. Jeżli zgłosi się o świadectwo z jednego tylko kollegium, tak z nim postąpić należy jak z uczniem, któremu w ogóle jedno tylko świadectwo uczęszczania było udzielonem (§ 18.)

§ 21. Świadectwa uczęszczania nadzwyczajnych audytorow powinny obejmować uwagę, że odbierający je był nadzwyczajnym audytorem.

§ 22. Nie będzie odtąd przy uniwersytetach żadnych innych egzaminów postępu uczniów w umiejętnościach, prócz rygorozów dla otrzymania stopnia doktora.

Jeżli który uczeń potrzebuje świadectwa od którego z docentów, względem swojego naukowego ukształcenia, jestto między niemi intcres prywatny, a wydane świadectwo ma jedynie wartość prywatnego świadectwa. Toż samo stosuje się do egzaminów mających na celu uzyskanie lub utrzymanie stypendiów. O wypadku takiego egzaminu albo zdaje się tylko raport ciału nauczycielskiemu, które orzecze o zasłudze ucznia, bez wydania świadectwa, albo téż wydane świadectwo winno wyrażać cel dla którego było zażądanem.

W ciągu roku szkolnego $18^{49}/_{50}$ odbędą się jeszcze wyjątkowo egzamina uczących się prywatnie z wydziału prawno-politycznego, w sposób dotychczas używany (§ 4.)

§ 23. Gdy uczeń opuszcza uniwersytet, czy to z powodu ukończenia nauk, czy też w celu udania się na inny uniwersytet, służy mu prawo zażądania świadectwa uniwersyteckiego. Takowe powinno zawierać 1) Wyliczenie półroczów jakie uczeń spędził na uniwersytecie, i to takich które mu w peryod fakultetowy są policzone, obok wymienienia na jakie fakulteta w ostatnich półroczach był zapisanym. 2) Wyliczenie kollegiów na jakie w każdém półroczu uczęszczał i z których otrzymał świadectwo odejścia lub frekwentacyi. 3) Podanie, czyli jego zachowanie się odpowiednie było prawom akademickim. Orzeczone przez senat akademicki kary, równie jak przekroczenia które je spowodowały, winny być przytoczone z odniesieniem się do przeprowadzouych protokółów.

§ 24. Aby otrzymać świadectwo uniwersyteckie, uczeń winien się zgłosić do dziekana kollegium prof. swojego wydziału, który, w razie jeżli uczeń poprzednio na inny fakultet był zapisany, ściągnie od właściwego dziekana data względem nauk i zachowania się tamże ucznia, i z tych datów, oraz katalogów własnego fakultetu układa świadectwo, takowe podpisuje i rektorowi do podpisuje udziela.

§ 25. Nikt nie może bez takiego świadectwa uniwersyteckiego przypuszczonym być do rygorozów lub urzędowego egzaminu, ani też do immatrykulacyi na innym austryackim uniwersytecie.

NIEMCY.

* **Berlin** 19 paźdz. Saturnalia naszych czarno-białych patryotów minęły śród wiwatów, kwiatów i illuminacyi. Rozpoczęły się wjazdem tryumfalnym Księcia Pruskiego, pogromcy badeńskich powstańców. Daleki od uwielbiania i podziwiania powstania badeńskiego, przyznam się, że niemiłe na mnie sprawił wrażenie pochód pompatyczny księcia z wojny bez trudów, niebezpieczeństw i chwały. To też brak sławy na sztandarach i twarzach podpasłych rycerzy, zastępowały *potrójne*, *poczwórne* i bodaj nie liczniejsze jeszcze wieńce, któremi uniesione córy Berlina zdobiły hełmy a nawet tornistry bohaterów z pod Waghaüsel i Rastadtu. Oryginalniejsze przécież było przywitanie księcia przez Izby, dające zarazem żywy przykład o pojmowaniu i praktykowaniu u nas form konstytucyjnych. W sobotę zrana bowiem, czytać można było w Izbie IIéj poprzylepiane tu i owdzie zawiadomienie: „że J. K. Dostojność Ks. Pruski przyjmować będzie Izby w swojém pałacu o godzinie 1éj.“ Podpisane było to zawiadomienie prrez p. Boyena marszałka dworu Ks. Pruskiego i kontrasygnowane przez prezesa Izby. Za otworzeniem posiedzenia oświadczył prezes, że o naznaczonéj godzinie będzie oczekiwał Izbę w pałacu księcia, gdzie także w rzeczonym czasie cała Izba z przynależném uniżeniem i białemi krawatami się zebrała. Przywitanie tam Izby przez Księcia. chociaż nieodpowiedziało oczekiwaniom uniżonéj uległości witających, to jednak zupełnie było zastósowane do uczucia godności swéj, zebrania reprezentantów narodu. Byłato poprostu „gestami“ i słowami groźba, albo przynajmniéj żołnierskie napomnienie. Tyle o przyjęciu Ks. Pruskiego.

W poniedziałek 15go były urodziny króla, a z niemi nader chuda w mieście illuminacya i to jeszcze na wpół nakazana. Wczoraj wreszcie szereg tych uroczystości zakończyło udoletnienie syna Księcia Pruskiego najstarszego, (przyszłego następcy tronu) i odsłonienie pomnika Fryderyka Wilhelma IIIgo w tutejszym parku (Thiergarten).

W rozwiązanie ostateczne kwestyi niemieckiéj, mimo układu z Austryą i rezygnacyi arcy-księcia Jana, nikt tu niewierzy, ostatecznie zaś spodziewają się powszechnie, że nowa intermistyczna władza centralna będzie tylko ostatnią fazą powrotu do Bundestagu przedmarcowego.

Waldeck w ostatnich czasach mocno w więzieniu na zdrowiu zapadł. Nieprzyjaźni mu twierdzą, że smutny obrot śledztwa, którego ostatnie wypadki bardzo dla obżałowanego niekorzystnemi były, przeraził go do tego stopnia, że aż zachorował.

Dworce kolei Frankfurtskiéj i Hamburgskiéj w ostatnich dniach przez tłumy ciekawych zwiedzanemi były. Oficerowie węgierscy z Komorna przejeżdżający tędy byli powodem tych zbiegowisk.

Panowanie policyi w najpiękniejszym tutaj znowu rozwija się kwiecie. Wczoraj rozwiązał komisarz policyi zebranie ogrodników, obradujących a raczéj gawędzących w restauracyi o kwestyach własnego procederu.

FRANCYA.

Paryż 18 paź. Znikły już wszelkie ślady rozdwojenia jakie wybuchło między władzą wykonawczą i większością sejmową. Wczoraj p. Lanjuinais, minister handlu, wydał obiad na którym byli obecni prezydent Rzeczypospolitéj i p. Thiers; ci siedząc obok siebie, kilkakrotnie z wielkiém rozczuleniem widzów

ściskali się za ręce. Tak więc zgoda z obustronną radością przywrócona. Dzisiejsze posiedzenie, z którego poniżéj zdajemy sprawę, nosi już na sobie cechę pojednania, opartego na eklektyzmie i zobopólnych koncesyach. Nie Odilon-Barrot jak nam zapowiadano lecz p. de Tocqueville roztworzył dyskusyą w kwestyi rzmskiéj. Głos jego, zamknięty w szrankach dyplomatycznych omówień, jest pochwałą listu prezydenta papiezkiego *motu proprio* i sprawozdania Thiersa. Za przykładem ministra spraw zewn. pójdzie pewnie prawa strona i wyda wotum potwierdzające wszystko co dotąd w sprawie rzymskiéj zrobiono. Co do samejże kwestyi téj postać w niczém się nie zmieni, a dalszy jéj kierunek pozostanie tak jak dotychczas w ręku kardynałów.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Na początku Piotr Leroux użalał się na przeszkody, jakich doznaje ze strony kwestury w rozdaniu między członków Izby kopii dokumentów mających służyć za objaśnienie do interpelacyi z którą wystąpić zamierza. Następnie wszedł na mównicę minister spraw zagranicznych i w te odezwał się słowa: „Ministeryum sądziło, że zanim rozpocznie się dyskusya nad sprawą rzymską, wypada obznajmić Izbę z celem i postępem negocyacyj, nad któremi mają się toczyć rozprawy. Przychodzę więc dopełnić tego obowiązku. Prawdę mówiąc część historyczna mego sprawozdania poczyna się dopiero z wzięciem Rzymu. Nie chcę kreślić historyi rozpraw które poprzedziły tę epokę. (Z lewéj strony słychać głosy: „To daleko wygodniéj“). Na jedném tylko słowie się ograniczę. Ilekroć usiłowałem zbadać życzenia tych wszystkich którzy głosowali za rzymską wyprawą, tyle razy doszedłem do przekonania, iż wszyscy pragnęli przywrócić na tron Piusa IX. (Z lewéj strony słychać głośne protestacye, kilku członków osobiście interpeluje ministra). Niech mi wolno będzie zwrócić uwagę tych, którzy przerywają mój głos, że nie mówię tutaj o głosujących przeciwko wyprawie, lecz o większości Izby przychylnéj zbrojnemu pośrednictwu. Powtarzam więc raz jeszcze, że niemal wszyscy pragnęli restauracyi papieża, przyjmując za jéj podstawę instytucye liberalne i łagodne obejście z przeciwném stronnictwem. Z tego stanowiska wychodził bez przerwy rząd we wszystkich swoich czynnościach i negocyacyach. Po wzięciu Rzymu ułatwiliśmy powrót władzy papiezkiéj, lecz nienarzucaliśmy jéj siłą, tém zaś chętniéj okazywaliśmy naszą przychylność papizmowi, że w naszych oczach niezmierna większość mieszkańców Romanii pragnie powrotu swojego monarchy. (Nowa przerwa, po lewéj stronie słychać zaprzeczenie). Po przywróceniu Piusa IX. jakież było nasze postępowanie? jedni zarzucają nam żeśmy chcieli gwałcić wolę najwyższego arcy-pasterza, drudzy wprost przeciwne czynią nam wymówki. Mogę Izbę zapewnić, iż rząd nigdy niezamierzał zmuszać papieża a to z dwóch powodów: raz że obok monarchy widzimy w osobie Piusa IX. naczelnika kościoła głowę, katolickiéj religii, a rząd stojący na czele katolickiego narodu nie mógł ścieśniać woli monarchy, który jest jego duchowym zwierzchnikiem. Powtóre dla tego, że władza papiezka jest potęgą nadziemską, nieujętną, o którą roztraciły się wszelkie zapędy mocarstw czysto ziemskich. Rząd katolicki nie może ścieśniać praw apo stolskiéj stolicy, lecz starać się jedynie o wywieranie na nią zbawiennego wpływu i w obliczu całego świata katolickiego przedstawiać jéj logiczne, sprawiedliwe żądania, zastósowane do potrzeb wszystkich wiernych, a w szczególności ludów uległych berłu namiestnika bożego. Z téj powinności wywiązaliśmy się o ile to do nas należało. Winienem tu zaś oświadczyć zanim przystąpię do dalszych wyjaśnień, że nie nalegaliśmy na papieża ażeby ogłosił bezzwłocznie konstytucyą zawierającą wielkie polityczne swobody. Świeże doświadczenie i nasza znajomość stanu w jakim mieszkańcy Romanii się znajdują, niedozwalały nam żądać od Ojca ś. ażeby powracał do instytucyj, które były przyczyną jego upadku. Niedomagaliśmy się przeto dla państwa kościelnego politycznéj wolności, lecz oprócz téj są jeszcze instytucye zdolne zapewnić ludowi dobry byt i wolność cywilną, która go przygotowuje do politycznéj swobody. Takie więc instytucye staraliśmy się wyjednać Rzymianom.“ Tu odczytuje mowca notę pp. de Corcelles i de Rayneval wyrażającą życzenia Francyi, które się ograniczają na amnestyi, na prawie cywilném zgodném z kodeksem Napoleona, sekularyzacyi władzy rządowéj, przywróceniu konsulty mianowanéj przez rady prowincyonalne, wreszcie na reformach sądowych i finansowych. Obznajmiłem Izbę z żądaniami przesłanemi przez rząd francuski apostolskiéj stolicy.

W pierwszéj zaraz chwili wstąpiliśmy na tę drogę i wytrwaliśmy na niéj do końca. Wypadało mi uczynić to oświadczenie przed przystąpieniem do aktu nie mającego cechy dyplomatycznéj ani też urzędowéj, a jednak ważnego, tak głośnością, jako też stosunkiem do swego autora, chcę mówić o liście prezydenta rzeczypospolitéj pisanym do jednego z adjutantów; zewsząd dochodzą nas pytania czy polityka wyrażona w tym liście jest podstawą naszych działań, czy ją popieraliśmy w całym ciągu negocyacyj. Odpowiedziałem już nieraz i dziś miło mi jest powtórzyć, że list prezydenta wzięty w ogólnéj swéj całości, położone w nim waruuki i wyłuszczone zasady polityki są treścią wszystkich naszych depesz wszystkich naszych not i instrukcyj. Czyli niedowiodłem tego? czyliż nota pp. de Corcelles i de Rayneval nie zawiera życzeń w liście z 18go sierpnia skreślonych? To pismo mieści w sobie treść całéj naszéj polityki, nigdy niezaparliśmy się go i nie zaprzemy się nigdy. Jedno słowo teraz o papiezkiem *motu proprio*. Manifest Piusa IX nie ziścił w zupełności naszych nadziei, lecz jeśli niezadowolnił natychmiast wszystkich życzeń Francyi, to zarazem obudził nieprzełamany wstręt w zwolennikach dawnego porządku. Dodaję, że w *motu proprio* znajdujemy większą część wymaganych przez nas reform co zaś do tych które są pominięte widzimy ich zarody. (Śmiechy ironiczne i szmer po lewej stronie). Czegóż bowiem żądaliśmy? Reform cywilnych i sądowych: *motu proprio* przyrzeka je nam (nowe śmiechy). Czyliż panowie nie dowierzacie słowom Ojca św.? Nie możecie jednak wątpić, że dopełni zaciągniętych publicznie zobowiązań. Żądaliśmy reform sądowych i otrzymaliśmy je. Żądaliśmy swobód municypalnych i zostały też nadane. Żądaliśmy konsulty i ta manifestem jest przyrzeczona. Większa więc część naszych życzeń spełniona już ogłoszeniem *motu proprio*, co do innych mamy obietnice“. Tu odczytuje minister S. Z. depeszę pisaną do p. de Corcelles w któréj rząd dziękuje Ojcu św. imieniem Francyi za otrzymane reformy, a przytém wyraża nadzieję, że inne będą także udzielone. Daléj czyta depeszę wyprawioną jeszcze przed wzięciem Rzymu z nakazem, ażeby jen. Oudinot po zdobyciu miasta rozbroił mieszkańców, urządził rzymską municypalność i starał się utworzyć umiarkowane liberalnə stronnictwo. Potem oznajmia mówca iż rząd polecił wydalić z Rzymu wszystkich cudzoziemców mogących przeszkodzić przywróceniu porządku. Jego wyrażenia wywołują głośne protestacye i krzyki. Daléj czyta znowuż pan de Tocqueville depeszę pisaną do wysłannika rezydującego w Gaecie, nakazującą oświadczyć Ojcu św. iż rząd francuzki nie mógł się ustrzedz od zadziwienia, czytając odezwę kardynałów o amnestyi; że Francya zgadza się na wyjęcie z pod ułaskawienia osób bardziéj skompromitowanych lecz należałoby je wymienić ażeby uspokoić umysły, że nakoniec zbyt surowe przepisy postanowienia o amnestyi nie mogą zadowolnić Francyi, bo są przeciwne zdrowéj polityce. Wreszcie tak kończy mowca: „Takie są życzenia które złożyliśmy z uszanowaniem u stóp Ojca św. Wierzymy w Piusa IXgo, wiemy że dokona swojéj wielkiéj missyi, którą przed kilku laty rozpoczął. Można nawet powiedzieć, że ta rewolucya która się poczęła gwałtem i morderstwem..... (Powstaje wrzawa wśród któréj słychać głos pana Testelin: *skłamałeś pan*. Prezes przywołuję p. Testelin do porządku). Nadużycia z jakiemi powrót dawnego porządku połączony jest w Niemczech i we Włoszech upoważniają mię do oświadczenia, że ludzie których pokonaliśmy w Rzymie winni dziękować niebu że to Francya a nie inne jakie mocarstwo przybyła zpośrednictwem.

Mathieu (de la Drôme) „Obywatele reprezentanci! Należę do tych którzy najwięcéj się opierali uchwaleniu wyprawy do Rzymu, gdyż wiem jaką możua przywiązywać wiarę do zapewnień ludzi dzierżących u nas władzę. Lecz wyznaję że nigdy nie przypuszczałem, aby po tylu obietnicach uczynionych uroczyście, po tylu przysięgach i wszelkiego rodzaju oświadczeniach, mógł się kto odważyć na rozwijanie z mownicy teoryi, z któremi p. Thiers i po nim p. de Tocqueville mieli śmiałość wystąpić.

„Wszystkie uczucia, z któremi reakcyjne stronnictwo występuje przeciw duchowi postępu, znalazły oddźwięk w poprzedniéj mowie. Wyznaczona przez izbę komissya dla bohaterskich plemion osiadłych we Włoszech ma tylko słowa nagany. Prawda że demokracya zwyciężona jest we Włoszech, Niemczech jednem słowem wszędzie, dzięki apostazyi dawnego liberalnego stronnictwa. Ale ludy się podniosą. Ludy podobne do lasów na urodzajnym gruncie zasianych tem prędzéj wystrzelą w górę im kto staranniej będzie przecinał ich gęstwiny. I któż to pytam się staje dzisiaj w obronie téj polityki religijnéj, któréj się trzyma gabinet? Wczorajsi niedowiarkowie i jutrzejsze świętoszki!

„Obywatele! Są ludzie którzy od 20tu lat wymierzali swe pociski przeciw religii, łżyli jéj służebników a dzisiaj okazują cześć bałwochwalczą dla kapłańskiéj sukienki, z kądże ten nagły powrót na łono wiary? oto dlatego, że owi ateusze sądzą iż znaleźli we wstecznych ideach duchowieństwa siłę zdolną zrównoważyć rzpltą. Nie dawno siali pełnemi rękami bezbożność, dziś chcą zostać pomocnikami sług kościoła. Gdyby duchowieństwo przyjęło ofiarowane sobie stanowisko byłoby zgubione, lecz odrzuci go, a ci którzy sądzą że będą mogli korzystać z pomocy duchowieństwa, nie wiedzą iż służą mu tylko za narzędzie. P. Thiers mówił o odwadze naszych żołnierzy, unosił się nad nią, lecz im większe było męstwo tym więcéj boleję, że w takiéj wojnie zajaśniało. Ileż to razy pewien wielki mowca, wasz przyjaciel dziś błąkający się na wygnaniu, mówił wam, że trudniéj jest wyjść z Rzymu aniżeli wejść do niego, że jeźli wojsko nasze wkroczy na ziemię Włoską albo wywoła wojnę ogólną, albo okryje się hańbą. Zaprawdę, wypadki pomściły waszego przyjaciela, którego wskazaliście na wygnanie. Poszliście do Rzymu a odrzuceni przez lud i przez duchowieństwo wystawieni dziś jesteście na pośmiewisko całéj Europy.

„Obywatele! Wielką to jest zbrodnią złamać przyrzeczenie w obliczu władzy prawodawczéj uczynione, lecz większą jeszcze niedotrzymać słowa danego obcemu ludowi. Jen. Oudinot mówił stojąc pod murami Rzymu, iż Francya nie narzuci Rzymianom formy rządu a jednak zaledwie wszedł do Rzymu przywrócił władzę Papieża. Niechaj mi nikt tu nie mówi, że większość jest za władzą papiezką, gdyż wedle listu samegoż jenerała Oudinota, trudno napotkać kogo w Rzymie, ktoby pragnął powrotu władzy duchownych. Na jakież poniżenie w obec świata wystawiają ministrowie naszych dyplomatów? Odwołują pana de Lesseps, którego czynności nagania rada stanu. Potem odwołują Oudinota, a nie zadługo mają odwołać Rostolana, wyrzekają się prawie listu prezydenta i kosztem honoru chcą pozostać w zgodzie ze wszystkiemi. Widzicie do czego prowadzi system pojednania. P. de Lesseps poświęcony jednéj części gabinetu, Oudinot poświęcony drugiéj. O, nie mówcie mi nigdy o jedności między wami. Wśród najściślejszéj spójni znajdzie się zawsze coś, co was będzie dzielić. Między katolikami i wolterzystami wśrodku stoi wiara, między legitymistami i orleanistami wspomnienia przeszłości.

„Teraz wielkie trudności istnieją w Rzymie, do ich usunięcia jeden tylko jest środek, należy dotrzymać co przyrzekło ministeryum, co przyrzekł jen. Oudinot, tj. że Rzymianie mają prawo wybrać sobie rząd jaki uznają za stósowny. Zapytajcie ich więc, niech wam objawią swoją wolę.

Poprzedni mówca powiedział, iż Rzymianie powinni dziękować niebu za to, że Francya zajęła Rzym, w przeciwnym bowiem razie wojsko austryackie stałoby teraz na Kapitolu. Cóż was upoważnia do tego przypuszczenia? Stotysięczna armia pobita pod Nowarrą jeszcze nie była w rozsypce, Lombardya i Wenecya nie znajdowały się jeszcze w dzisiejszym stanie. A gdyby w owéj chwili wojsko austryackie było się posunęło ku Rzymowi, całe Włochy byłyby się ożywiły ostatniem szczytném wysileniem, (*znaki niedowierzania po prawéj stronie*).

„Nie wierzycie panowie, o, bo wy nie wiecie do czego jest zdolny naród szlachetny powołany w imie ojczyzny i wolności.

„Rząd nie spełnił swoich obietnic i przybywszy jako zbawca, działał jako nieprzyjaciel. Ale czyż przynajmniéj przyrzeczenia zawarte w liście z 18 sierpnia ziszczone zostały? Bynajmniéj. Minister pochwalił wprawdzie pismo, lecz głosem cichym i drżącym, wykładał je jak owe dzienniki reakcyjne, które twierdzą że list prezydenta wyraża tylko życzenia, i żąda wiele aby otrzymać mało.

Zkąd naturalny wniosek, że Papieża należy prosić na kolanach, kiedy tymczasem dla ludu strzały armatnie są właściwą prożbą. Czy wiecie obywatele co by się stało, gdyby Papież był przywrócił rządy Grzegorza XVI w całéj rozciągłości? Oto p. Thiers byłby nam dowiódł, że ta forma jest najdoskonalsza.

„P. Thiers byłby powiedział: Papież przywrócił despotyzm w Rzymie, ale gdyby nas tam niebyło, Austrya byłaby utworzyła rząd jeszcze stokroć gorszy. A jednak obywatele, cóż mieści w sobie ten list będący postrachem dla naszych rozważnych ludzi stanu? przyrzeka jedynie ogólną amnestyą, sekularyzacyą władzy i kodex Napoleona... Lecz list obiecuje mieszkańcom Rzymu rząd liberalny, rząd ten opiera się na wszechwładztwie ludu. P. Barrot powinienby wiedzieć o tém, gdyż odprowadziwszy Karola X do Cherbourga sam zapisał tę zasadę na czele swojéj karty konstytucyjnéj. Choćbyś p. i zmienił od tego czasu cwoje pojęcia, to jednak nie możesz pewnie wyobrazić sobie rządu liberalnego, bez narodowéj reprezentacyi. Państwo kościelne pozbawione jest téj instytucyi, a minister s. z. zgadza się w téj mierze z roztropnością kardynałów. Tak więc list prezydenta lubo na oko przyznany, w rzeczywistości odrzucony jest przez ministeryum. Któż go będzie bronił? Na teraz ja, choć pewno nie należę do owych dworaków schlebiających próżności prezydenta, choć przed chwilą stali w szeregach jego wrogów. Nigdy niepowiedziałem że wybór Ludwika Napoleona na prezydenta rzpltéj byłby zniewagą dla Francyi, (*z prawéj strony słychać głos, „kto to wyrzekł?“*) przytaczam słowa, które miał powiedzieć p. Thiers, jeśli je zaprzeczy, cofam je natychmiast.

Thiers. „Zaprzeczam temu.“

(*Z lewéj strony słychać głos*): Pan Bixio słyszał te wyrazy. Mathieu de la Drôme: pan Bixio oświadcza że słyszał słowa do których się pan Thiers nie przyznaje, ale dalszy w téj kwestyi spór do nich na-

leży. Ja wracam do listu tylokrotnie potępionego, a lubo go nie pochwalam, będę się jednak starał go usprawiedliwić. Powiedziano o tym liście że go pisał jenerał na karku swego konia ostrzem pałasza. Lecz komuż należy przypisać winę że p. Bonaparte przybiera tak rozkazujący ton mowy? Dla czegóż, kiedy wedle konstytucyi, naczelnik Rzpltéj jest urzędnikiem cywilnym, dla czegóż mówię pozwoliliście, aby nazajutrz po wyborach p. Bonaparte nazywał się jenerałem? Kto zezwala na drobne przekroczenia prawa, ten się naraża na wielkie nadużycia. Dozwoliliście prezydentowi działać jako jenerał, nie dziwcie się że pisze także jako jenerał. Lecz co do treści, w jakichże okolicznościach był pisany ten list? Kiedy głos Francyi nie mógł znaleść przystępu do uszu kardynałów, kiedy przysługi naszéj armii płacono niewdzięcznością. Zatém pismo prezydenta jest wyrazem szlachetnego uniesienia, usprawiedliwionego obejściem jakiego doznawaliśmy w Gaecie. Minister sp. zagr. dziwiąc się trudnościom, które spotyka nasza dyplomacya w kwestyi rzymskiéj, dowiódł jedynie, że nie czytał ostatniéj mowy Talleyranda w akademii nauk moralnych i politycznych. Z niéjby się dowiedział o przewadze teologów w dyplomacyi. Ta to wyższość dozwala mnichom wywodzić was w pole już przeszło od roku. Występujecie z zarzutem, że list z d. 18 sierpnia nie jest kontrasygnowany przez żadnego ministra, że prezydent naruszył tym sposobem ustawę zasadniczą. Trzeba przyznać że trochę za późno spostrzegliście się. Czyliż nie przebaczyliście prowadzącemu wojnę wbrew życzeniom Izby ustawodawczéj.“ Mowca dowodząc że naród francuski nigdy nie zgwałcił swoich zobowiązań i że niebezpiecznie byłoby osłabiać dziś wiarę w jego słowo tak kończy: „pojmujemy teraz, dla czego siostrzeniec został wybrany przez tych, którzy nazywali Napoleona przywłaszczycielem i korsykańskim potworem. Oto dla tego zaiste, ażeby z siostrzeńca uczynić błagalną ofiarę chwały wuja.“

P. Thuriot (de la Rosière) młody konserwatysta przemawiał za wyprawą, wykazując, że przywrócenie władzy papieskiéj w państwie kościelném jest niezbędne dla europejskiego pokoju. Zgromadzenie pozwoliło mu odłożyć koniec swojéj mowy do jutra.

(*Wiadomości bieżące.*) P. Thiers w skutek zajścia z p. Bixio, które opisaliśmy w sprawozdaniu z posiedzenia Izby, zażądał satysfakcyi. Obaj przeciwnicy opuścili bezzwłocznie salę posiedzeń i odbyli pojedynek na pistolety, wszakże bez żadnego z obu stron uszkodzenia.

Donieśliśmy wczoraj o zajściu jakie miało miejsce w Wersalu z powodu zniewagi wyrządzonéj obwinionym przez oficera żandarmeryi. Sąd narodowy po odbytéj naradzie uznał, że wina była obustronna i dla tego pominął wypadek bez żadnego wymiaru kary. Obrońcy oskarżonych, założyli przeciw temu wyrokowi surową protestacyą.—Fr. Chopin sławny fortepianista rodem z Warszawy umarł w Paryżu w r. 39 swego życia na chorobę piersiową.—Pan Corelli przełożył Izbie wniosek z żądaniem, aby nakazała gabinetowi czuwać nad traktatami z 15 lipca z 1840 i 41, które zabezpieczają całość i niepodległość tureckiego cesarstwa.

Wczoraj przybył do Paryża adjutant cesarza rosyjskiego; p. Kisielew przedstawił go dzisiaj p. de Tocqueville. Rosyjski wysłaniec miał oświadczyć, że cesarz Mikołaj opierając się na wyraźnéj osnowie traktatów, będzie uważał wejście floty francuskiéj w Dardanelle za wypowiedzenie wojny.

Hr. Pralormo nowy ambasador sardyński wręczył wczoraj prezydentowi Rzpltéj listy uwierzytelniające go przy rządzie francuskim.

Mówią, że Porta wyznaczyła węgierskim wychodźcom jako miejsce dalszego wyspę Kandią i ma dostarczyć im środków do założenia tamże osady.

Lubo kapitaliści nie wierzą w szczerość pojednania Thiersa z prezydentem, jednak kurs papierów nieco się podniósł. Renty 3% płacono dziś po 55, 65; renty 5% po 87, 75.

WŁOCHY.

Rzym 8 paźdz. Zdaje się że kwestya Rzymska żadnych nie czyni postępów. Jedne dzienniki mówią o pojednaniu dyplomacyi francuzkiéj ze ś. kollegium, drugie w prost przeciwne przynoszą nam wieści. Donieśliśmy już poprzednio, że kardynał Savelli podał się do dymisyi, któréj komisya rządowa przyjąć niechciała. Powodem tego kroku było zajście księdza Savelli z panem de Corcelles. Pierwszy w liście pisanym do ostatniego wyraził się że opieka udzielana przez Francuzów ludziom którzy się splamili zbrodnią majestatu, *przynosi zakałę honorowi wojska francuskiego*. P. de Corcelles domagał się zadosyć uczynienia za te krzywdzące słowa, a Papież powziąwszy wiadomość o całym wypadku naganił postępowanie kardynała Savelli.

Wiadomo iż Ojciec ś. oddawna już chciał zaszczycić wojsko francuskie honorowemi oznakami. Dotychczas gabinet Barrota nie zezwalał na to, lecz zdaje się, że p. Mercier inne przywiózł instrukcye, gdyż wojsko otrzymało rozkaz, ażeby z każdéj kompanii wybrało 5 ludzi którym będą wręczone medale przez Piusa IX przysłane. Prócz tych medali dla żołnierzy i podoficerów przeznaczonych 300 krzyżów będzie rozdanych między sztaby pułkowe. Ale francuscy żołnierze przyzwyczajeni do równości legii honorowéj, nie zadowoleni są z ofiarowanych im medali. Wczoraj miały się odbyć wybory owych 5 ludzi z kompanii, lecz nikt nieokazał się gotowym do przyjęcia medali — potrzeba więc było ciągnąć losy. Jego świątobliwość nieobznajmiona z duchem wojska francuzkiego, chciała każdemu żołnierzowi dać medal na pamiątkę udziału *w wojnie świętéj*. Wszakże doradzcy Piusa IX odwiedli go od tego zamiaru.

Liczni robotnicy pracują nad przygotowaniem pokojów w Watykanie, podobnež przygotowania czynią w Velletri, zkąd wnoszą niektórzy, że Papież wróci do Rzymu. Jakož mówią, że Ojciec ś. pragnie opuścić Neapol, lecz ś. kollegium przeciwnego jest zdania i dowodzi listami biskupów z Romanii, że mieszkańcy państwa kościelnego nie są jeszcze przygotowani do powrotu arcy-pasterza.

Mówią że wojsko francuskie wyciągnie z Rzymu a załoga będzie się nadal składała z Hiszpanów i Neapolitańczyków.

Tryumwirat kardynałów zamianował komisyą skarbu złożoną z pp. Galli, Torlonia, komendanta Feoli kawalera Righetti i Allinghi. Zarząd policyi ma objąć kardynał Savelli.

Neapol 9 paźdz. Wzburzenie umysłów nadzwyczajną surowością rządu wywołane dotychczas nieustaje. Trudno pojąć przyczyny, które spowodowały króla Ferdynanda do wznowienia dawno zaniechanych procesów, do prześladowania ludzi częścią ułaskawionych, częścią też wiernych ogłoszonéj przez króla konstytucyi. Gwałtowne środki, które dzisiaj rząd rozwija, żadnym niewywołane powodem, przybierają cechę barbarzeństwa, którego w naszym wieku trudno już dopatrzyć.

Turyn 13 paźdz. Na onegdajszém posiedzeniu Izby deputowanych p. Chio interpelował ministeryum o pogwałcenie prawa, które nauczycieli duchownych poddaje pod egzamina przepisane dla świeckich. Izba zawiesiła na trzy dni swoje obrady z powodu pogrzebowych uroczystości Karola Alberta. Zwłoki przybyły do Turynu 13 b. m. Przyjęto je z wielką czcią i głębokiem uszanowaniem niezliczonego tłumu ludu, który wybiegł na spotkanie ciała. Ministrowie, Izby i urzędnicy wyszli do bram miasta, aby przyjąć postępujący z wolna orszak pogrzebowy. Wyższe duchowieństwo i ciało dyplomatyczne oczekiwało przy drzwiach katedralnego kościoła. Arcybiskup z Vercelli miał mowę pogrzebową.

Jenerał Garibaldi opuścił Sardynią i udał się do Anglii skąd ma płynąć do Nowego-Jorku.

Florencya 12 paźdz. Różne krążą tu pogłoski o przyczynach podróży W. księcia do Wiednia. Zdaje się, że stanęła ugoda, mocą któréj 10,000 austryaków pozostanie przez lat 10 w Toskanii. Florencya do tego stopnia wycieńczona jest kosztami jakie za sobą pociąga utrzymanie załogi, że municypalność postanowiła się rozwiązać jeżeli rząd nie przyjdzie jéj w pomoc.

HISZPANIA.

Madryt 9 paźdz. Mówią że jenerał Cordova dowodzący obecnie armią wyprawioną do Romanii będzie mianowany ministrem wojny. Sprawujący obecnie tę godność margrabia de la Constance będzie mianowany jeneralnym kapitanem Grenady.

ANGLIA.

Londyn 16 paźdz. Doktór O'Hamton został mianowany katolickim prymasem Irlandyi.

Rząd angielski ulegając opozycyi, która się objawiła w Sydney i na przylądku Dobréj-Nadziei, postanowił że przestępcy skazani na deportacyą nie będą wywożeni do tych osad.

Wedle wiadomości nadchodzących z Kanady, w Montreal wybuchło nowe zaburzenie, w którém mnóstwo było rannych i zabitych. Lord Elgin wykrył konspiracyą najznakomitszych obywateli osady, pracujących nad przyłączeniem jéj do Stanów zjednoczonych.

Na giełdzie bardzo mały daje się spostrzegać ruch kapitałów. Konsolidy spadły o $^1/_8$ na 100. Płacono je dzisiaj w gotówce po 92—$^1/_8$—$^1/_4$, z terminem wypłaty 92—$^1/_4$—$^3/_8$.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

OKÓLNIK

c. k. gubernium krajowego, co do uchylenia ograniczeń w handlu towarami do Węgier.

Wysokie ministeryum spraw wewnętrznych mając wzgląd na to, że zbrojny opór w Węgrzech obecnie pokonanym został, postanowiło rozporządzeniem z dnia 29go września r. b. za L. 7189, zgodnie z naczelném dowództwem w Węgrzech, iż przepisy i rozporządzenia względem ograniczenia i nadzorowania handlu towarami do tego kraju koronnego wydane, w swéj mocy ustają, zezwalając, aby wolna ile możności wymiana towarów między Węgrami i drugiemi częściami monarchii, jak dalece takowa dotąd ze względów politycznych podług obwieszczeń rządu tego kraju: z dnia 30go czerwca r. b. za L. 7795, z dnia 30go sierpnia r. b. za L. 10,605 i z dnia 19go września r. b. za L. 10,956, ograniczoną była, przywróconą została.

Co z tym dokładem do powszechnéj wiadomości podaje się, że jednak pod względem wolnego handlu towarami do Węgier, ogólne przepisy cłowe tymczasowo w swéj mocy pozostają.

We Lwowie d. 4 października 1849.

Agenor hrabia **Goluchowski**,
c. k. gal. szef krajowy.

Inseraty.

Przyjechali do Krakowa *dnia 22go Października:* Hr. Stadnicka Ludgarda z Nawojowéj z Sand., Ignacy hr. Dębicki wł. dóbr z Pierzchowiec, Henryk Konopka z Wrząsowic, hr. Potocka Helena z Berlina.

Odjechali: Wincenty Siemieński do Lipska, hr. Wielopolski Alexander do Prus, gub. sekr. Stan. Starowiejski do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 Paźd. Banknoty $100^1/_2$. Pruski kurant 5 — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. $100^1/_3$.

Kurs lwowski z dnia 19 paźdz. Dukat holenderski Złr. 4 54. Dukat austryacki 4 59. — Półimperyały ros. 8 35 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 39. — Galicyjskie Listy zastawne 100 25.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY W ciągu od	dnia do
22	2	27″ 5‴. 42.	† 7°. 2.	2‴. 92.	pł. zach. słaby	pochmurno			
„	10	„ 6. 81.	† 7. 2.	3. 35.	zachod. średni	„	Deszcz.	† 0°. 9.	† 7°.6.
23	6	„ 7. 13.	† 6. 2.	3. 00.	„ słaby	„			

W DRUKARNI CZASU.